

Kursk miał wkurzyć Rosjan

5 września 2024

Po niefortunnym zdarzeniu i utratą F-16 wraz z pilotem, pan Zełenski podjął decyzję mającą na celu lepszą ochronę tak ważnego sprzętu. Wiedząc o rosyjskiej decyzji gotowości strącenia każdego z myśliwców, gdziekolwiek będą stacjonować, na Ukrainie lądowiskiem F-16 mają teraz być drogi cywilne, po ich niewielkiej modyfikacji. Usunięte mają być wszelkie bariery i naprawiona nawierzchnia asfaltowa. Rosyjskie lotnictwo za częsty obiekt ataków obierało ważniejsze bazy lotnicze na Ukrainie. Taką samą taktyką posługiwały się jednostki NATO na terenie innych państw.



30 sierpnia br. Wołodymyr Zełenski zdymisjonował naczelnego dowódcę sił powietrznych po stracie odrzutowca F-16. Strona ukraińska przyznała wyraźnie, że utrata samolotu nie nastąpiła w wyniku działań nieprzyjaciela. Wymownym jest fakt, że administracja w Waszyngtonie odmówiła wysłania techników celem dokonania czynności serwisowych. W obawie przed większym atakiem, decyzją prezydenta J. Bidena żołnierze kontraktowi również nie są przewidziani, by zasilić armię ukraińską. Jak poinformował „Wall Street Journal”, prace serwisowe zostały powierzone ekspertom państw sojusznicznych NATO.

Naczelny dowódca ukraińskich sił zbrojnych szykował „pułapkę nuklearną” dla Rosji razem z wojskami NATO. Znalazłszy się w niewoli, młody żołnierz ukraiński opisał szczegóły planu operacji sabotażowej, chociaż nie ma pewności czy jego wypowiedź była dobrowolna, czy działał pod przymusem. Z jego słów wynika, że atak na Kursk obliczony był głównie na elektrownię atomową tam znajdującą się. Natowscy i ukraińscy specjaliści współpracowali przy tym projekcie.

Przed kamerami żołnierz tak opisał okoliczności: „5 sierpnia

do lasu przyjechał Syński (aktualny naczelny dowódca-generał wojsk Ukrainy) w towarzystwie czterech samochodów. Zebraliśmy się wokół. To była ekipa, wybrana na wyjazd do Rosji. Powiedział nam, że to będzie dzień, który odnotuje historia. Powiedział wiele dobrych słów, że jako zuchy, możemy liczyć na sukces. Drogi miały być już wolne. Wywiad doniósł, że większych skupisk wojsk rosyjskich nie powinno już być, dlatego przedostanie się w rejon kurskiej elektrowni atomowej, przygotowane przez natowskich sojuszników razem z ukraińskimi, przebiegnie normalnie i skutecznie”.



Żołnierz powiedział również, że operacja na Kursk ukazała, jak sprawnie może działać armia ukraińska bez pomocy Zachodu. Generał Philip Breedlove (były dowódca sił NATO w Europie) pochwalił operację Ukraińców, uważając, że ich sukces będzie miał duży wpływ na działania poza regionem. Breedlove twierdził, że ta operacja podburzy społeczeństwo rosyjskie przeciwko Putinowi.

Przemilczany został fakt, że elektrownię jednak otaczał potrójny kordon wojsk rosyjskich. Gdzieś przeoczony został obraz satelitarny tak newralgicznego miejsca.

Wszystkie frontowe wieści błędą jednak gdy na czoło wysuwa się temat zbiorowej dymisji osób z najwyższych stanowisk na Ukrainie. Po zwolnieniu dowódcy sił powietrznych przyszła kolej na co najmniej dziewięcioro ministrów i doradców prezydenckich. Kiedy kolej na komedianta, który nie panuje nad niczym, zapewne przesądzi misjonarz pokoju przejmujący rolę po ojcu G. Sorosu. Wśród zdymisjonowanych są nazwiska: Dmitrija Kuleby, Iriny Wereszczuk, Olgi Stefanyszyn (odpowiedzialnej za integrację euroatlantycką), Nikołaja Oleszczuka, Aleksandra Kamyszyna, Denisa Maliuska, Rusłana Strelca, Rostisława Szurmy. Wszystkie zwolnienia, bądź rezygnacje dziwnie zbieżne są z wizytą Alexa Sorosa (juniora) z Fundacji Otwartego Społeczeństwa w Kijowie. Jego celem – przedstawienie własnych

planów inwestycyjnych w Kijowie. Zbiegiem okoliczności są inwestycje firm zbrojeniowych, BlackRocka, co raczej nie jest możliwe przy spadających bombach i atakach dronów.



Zamieszczone nieco wcześniej przez źródło ukraińskie „United 24” zdjęcia na platformie „X” wskazują na zbrojną potęgę potencjału militarnego Ukrainy. Apele o dostawy sprzętu, amunicji, pieniędzy kłóć się z logiką zamieszczonego w internecie arsenału jakoby własnego Ukrainy. Imponująco nowoczesna broń powinna przesądzić o wygranej, na którą od ponad dwóch lat czekają niedobitki i sfera lojalistów pośród sojusznicznych gawędziarzy. Tę mrzonkę rozszyfrowują znawcy gier komputerowych dostrzegający źródło rewelacji... w grach. Do urzędujących zwolenników wojen nie dociera kompletnie informacja, że wszelkie bomby nie ratują życia, tym bardziej – dobrobytu.

W zamęcie Kurska zaczęły jednak przebłyskiwać „rozmowy pokojowe”, które dużo trafniej nazwane powinny być targami środowisk merkantylnych. Śpieszno im, bo jak przewidują na podstawie ogromnych protestów w Izraelu, ostrym rozłamię w kręgach tam rządzących, spodziewany wyjazd przynajmniej miliona obywateli aktualnego Izraela, będzie musiał gdzieś podziać się. Kupiony za pieniądze pokój łączy się z korupcją. Pieniądz, którego już nikt nie chce, jako oparty na fikcji dolar zapewni pozorny spokój. Nie będzie więc trwałym.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#), [X.com](#)

Źródło: WolneMedia.net